

Zeamsone, VIP

Mhm, Friz
VIP, VIP

Woo, VIP, VIP, gdzie są ci ludzie? Nie widać ich
Wchodzę na księżyc jak Billie Jean
Suko już na osiedlu nie dziwi nic
Nie masz tu wstępu, dostępu do płyt
Ja chodzę po ciemku [?]
Prędzej widziałem tu scenę niż spodnie
Noszę spodnie True Religion jeans
VIP, VIP, otrzyj łzy, idź po kwit
Dziewięć żyć każdy film
Dobry dym, nicotine
Jebać spinę, jebać problem
808, Zeams, Friz
Dziś nie martwię się o drobne
Mam we krwi VIP

Więzienny pomarańcz, suko to jest VLONE
Się musisz postarać żeby być mą żdziarą
Białe Jordany, dzisiaj białe wino
Jestem najebany jakby coś mnie zbiło
Czy to na pewno jest miłość?
Czy to na pewno jest miłość?
Czy to na pewno jest miłość?
Rozbijam butelkę, listów nie wysyłam
Następna w nowym Benzie, jest klasa jak Zidane
Nie szukamy nowej pracy, na osiedlu nas nie widać
Marzy mi się working at home na Malediwach
Jestem twoim ziomem, jestem twoim bratem
Suka chce na żywo, nie mam na to czasu
Nie w masce o dziwo pokazuje światu się
Nigdy nie unikam smaku psie
Nie słyszę za oknem co pierdoli frajer
Kabina wygodna, wygłuszona nawet
Jestem poza domem, jestem ponad prawem
Dziś mam aureolę, działałam w dobrej sprawie

Woo, VIP, VIP, gdzie są ci ludzie? Nie widać ich
Wchodzę na księżyc jak Billie Jean
Suko już na osiedlu nie dziwi nic
Nie masz tu wstępu, dostępu do płyt
Ja chodzę po ciemku [?]
Prędzej widziałem tu scenę niż spodnie
Noszę spodnie True Religion jeans
VIP, VIP, otrzyj łzy, idź po kwit
Dziewięć żyć każdy film
Dobry dym, nicotine
Jebać spinę, jebać problem
808, Zeams, Friz
Dziś nie martwię się o drobne
Mam we krwi VIP

Więzienny pomarańcz, lecz wolny jak stilo
Przeżywam se życie z ekranu na żywo
Nie podawaj ręki jak nie ufasz chwilom
Przez parę tych lat trochę się porobiło
Trochę się porobiło, czy to na pewno jest miłość?
O, o, czy to na pewno jest miłość?
Co się właśnie wydarzyło?
Czym tu skurwielu jest hip-hop?
Wielu tego nie przeżyło
Budujesz czy robisz destroy?
Dzisiaj cię biorę na wynos

Co dzisiaj pijesz w swym kubku?
Czy to na pewno jest wino?
Potrafię nawijać do ludu, do części kobiet co nie traci rozumu
Potrafię nawijać do braci i tłumów, czy możesz to zrobić bez trudu?
Niech pierwszy lepiej rzuci kamieniem kto winny
Lepiej niech będzie to vvs

Woo, VIP, VIP, gdzie są ci ludzie? Nie widać ich
Wchodzę na księżyc jak Billie Jean
Suko już na osiedlu nie dziwi nic
Nie masz tu wstępu, dostępu do płyt
Ja chodzę po ciemku [?]
Prędzej widziałem tu scenę niż spodnie
Noszę spodnie True Religion jeans
VIP, VIP, otrzyj łzy, idź po kwit
Dziewięć życ każdy film
Dobry dym, nicotine
Jebać spinę, jebać problem
808, Zeams, Friz
Dziś nie martwię się o drobne
Mam we krwi VIP